

# GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 37 (1156)

21 października 1993

Cena 1000 zł

## Dobra passa

Trwa dobra passa Sokola. Jego zagraniczne podróże promocyjne wzbudzają duże zainteresowanie na całym świecie. Na przełomie września i października Sokół, tzw. amerykański, uczestniczył w bardzo prestiżowej wystawie śmigłowcowej — Helitech w Anglii. Swoimi wrażeniami z udziału w tej imprezie podzielił się z nami pp. TOMASZ BYLICA główny specjalista d/s sprzedaży i ANDRZEJ STACHYRA kierownik działu marketingu WSK:

— W Anglii przywitała nas pogoda, jakiej nie notowano tam od 50 lat. Lalo i było zimno. Lotnisko zamienilo się w bajoro. Wyjazd możemy jednak uznać za udany. Sokół podobał się, zauważono wszystkie dokonane w nim w ciągu 2 lat zmiany, np. zastosowanie dwukanałowych wzmacniaczy hydraulicznych w układzie sterowania, unowocześniona tablica przyrządów, uzyskanie certyfikatu amerykańskiego.

Udział w wystawie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu partnerów zagranicznych i krajowych. Przed wyjazdem wy-

słaliśmy zaproszenia do firm z kilku krajów, by w Anglii mogły zapoznać się z możliwościami technicznymi naszych śmigłowców. Dotyczyło to m. in. brytyjskiej policji i niektórych państw afrykańskich.

Promocja Sokola zatacza coraz szersze kręgi. Śmigłowiec prezentowany już był u naszych wschodnich sąsiadów, w Paryżu, w krajach azjatyckich — Birmie, Malezji, Tajlandii, Tajwanie. Coraz więcej kontaktów mamy w Afryce — zainteresowanie Kanią i Sokolem przejawiają firmy turystyczne i policje kilku państw; w Ameryce Południowej — w Peru, certyfikacja Mi-2 w Argentynie, szkolenie brazylijskich pilotów na Mi-2. Z Algierii podpisaliśmy kontrakt na bazę remontową śmigłowców. Prowadzone są także rozmowy z ministerstwem obrony Holandii na temat zakupu Sokola dla służb ratowniczych. W grudniu zrealizowany zostanie kontrakt z policją niemiecką. Właściwie białą plamą pozostaje jeszcze tylko Ameryka Północna.

## Polagra '93

Na październikową Polagrę, poznańskie targi rolno-przemysłowe WSK wysłała wszystkie wyroby Zakładu Produkcji Cywilnej — etykiety, maszyny dla przemysłu spożywczego (m. in. maszynę do mięsa, sterylizator noży masarskich), przyczepy samochodowe, wózki inwalidzkie. Największym powodzeniem cieszyła się etykieta i dwie najnowsze przyczepy samochodowe — do przewozu 10 dz. i tzw. laweta do transportu samochodów.

JOZEF WRONSKI, dział marketingu Polagra stała się jedną z największych imprez wśród 19 wystaw odbywających się w Poznaniu. Uczestnicy prezentują żywność i urządzenia do jej wytworzenia. Targom towarzyszy wystawa maszyn do pakowania oraz krajowa wystawa ogrodnictwa, podczas której można obej-

rzeć i kupić kwiaty, sadzonki, owoce, warzywa.

Nasza etykieta znów znalazła nabywców. Zainteresowała się nią duńska firma, która chce być dealerem tego urządzenia do krajów Europy Zachodniej. Po raz pierwszy zaprezentowaliśmy pneumatyczny młot wyburzeniowy z tłumieniem drgań, co jest nowością w skali kraju.

Pokazaliśmy także modele śmigłowców — Mi-2 w wersji agro i Sokola w wersji transportowej. Był to celowy zabieg. Śmigłowce wszystkich intrygowały i tym samym zachęcały do obejrzenia naszego stoiska. Świadczą o tym także o jakości oferowanych przez Wytwórnię wyrobów, w myśl zasady — skoro zakład produkuje tak wyspecjalizowane maszyny, to i reszta jego wyrobów jest dobrej jakości.

## OBCHODY DNIA NAUCZYCIELA

W dniach 13 i 14 października odbyły się w naszym mieście uroczystości związane z obchodami Dnia Edukacji Narodowej.

W sali klubu „Iskra” na raty (ze względu na pojemność sali) spotkali się pierwszego dnia pracownicy świdnieckich szkół, a drugiego — pracownicy przedszkoli.

Życzenia składał nauczycielom burmistrz Świdnika STANISŁAW SKROK, który wyjaśnił również dotychczasowe założenia polityki władz miasta wobec problemu przejmowania szkół przez władze samorządowe. Z kolei o stanie przygotowań władz miasta do rychłego przejęcia przez nie szkół podstawowych mówił zastępca burmistrza KRZYSZTOF DOMANSKI. Dyplomy dla wyróżnionych w tym roku pracowników oświaty przygotowała sekcja komputerowa,

działająca przy Miejskim Domu Kultury.

Po tych „oficjalnych” częściach uroczystości była też okazja do spotkań — nazwijmy je tak — towarzyskich. Była herbata i ciasteczka, była lampka wina. Na estradzie pojawił się zespół muzyczny „FLASH”. Dyrektor MOK PIOTR DUMA zachęcał wszystkich do zabawy. Wspaniale przez kilka godzin bawili się szczególnie pracownicy przedszkoli.

(Dokończenie na str. 3)

# WSK NA EXPO '93

Tegoroczna wystawa światowa Expo '93 odbywająca się w Taejon w Korei Południowej, zorganizowana jest pod hasłem — „Wyzwanie na nowej drodze rozwoju, wiedza tradycyjna i nowoczesna w służbie rozwijającego się świata”. Najważniejszą koncepcją programową wystawy to wskazanie nowych kierunków rozwoju technologii, a zarazem prezentacja możliwości rozwiązywania, w skali światowej, problemów jakie niesie ze sobą proces industrializacji.

Komitet Badań Naukowych, organizator polskiej ekspozycji, wytypował do wzięcia udziału w wystawie ponad 20 instytucji naukowych, które miały zgłosić najnowatorsze rozwiązania naukowo-badawcze mogące udokumentować potencjalne możliwości polskiej nauki.

Polskie stoisko podzielone jest na 6 działów: lotnictwo, medycyna, nowe materiały i technologie, nowe technologie chemiczne, ochrona środowiska i ochrona zdrowia człowieka oraz gospodarka żywnościowa.

Dział lotnictwa — KBN potrafił bardzo prestiżowo, a WSK jest bodajże jedynym przedsiębiorstwem, które wśród instytucji naukowych bierze udział w wystawie. Konsultantem działu lotniczego polskiego stoiska, przez prawie dwa miesiące, był KRZYSZTOF MIGUT z działu marketingu WSK.

— Wystawiliśmy modele Sokola i Kani, gdyż na tyle tylko pozwalała przydzielona nam powierzchnia wystawowa, model Smyka i motolotnię, która pierwotnie miała uczestniczyć w lotniczym festiwalu towarzyszącym

Expo. Pokazy odwołano jednak ze względu na trudności finansowe organizatorów, a motolotnia eksponowana przed polskim pawilonem, wzbudzała powszechne zainteresowanie.

Expo '93 nie jest wystawą handlową, dokumentuje raczej osiągnięcia naukowe, więc zaprezentowaliśmy tematy badań i prób Sokola, zwłaszcza bardzo efektywne próby na odporność uderzeniową pioruna.

Instytut Lotnictwa wystawiał makietę samolotu Iryda oraz plakat obrazujący jego osiągnięcia naukowe.

Uczestnictwo w wystawie pozwoliło na nawiązanie kontaktów w tamtym rejonie świata.

(Dokończenie na str. 2)

## SESJA RADY MIEJSKIEJ

11 października zebrała się na XLVII sesji Rada Miejska Świdnika. Realizacja 20 punktów porządku dnia zajęła radnym ponad 12 godzin. Jednym z ważniejszych była informacja kierownika Rejonowego Urzędu Pracy o sytuacji na rynku pracy. Piszemy o tym szerzej obok. Informację z pracy swojej jednostki w III kwartale 1993 roku złożył również komendant Straży Miejskiej Henryk Jurecki. Dotyczyła ona głównie finansowego aspektu działalności Straży. Od lipca do sierpnia z tytułu opłat targowych strażnicy pozyskali dla skarbu miasta 244 mln złotych. Od początku roku 643 miliony. Wymierzono 139 mandatów, przede wszystkim za wykroczenia przeciwko przepisom Kodeksu Drogowego i za niszczenie zieleni. Ogółem strażnicy zarobili w ten sposób 10 mln 350 tys. zł przy średniej kwocie mandatu 74 tys. zł. Zarówno radni, jak i wypowiedzieli się na ten temat burmistrz mieli do Straży Miejskiej pretensje za zbyt małą aktywność w ściganiu prywatnych i społecznych właścicieli posesji, którzy nie potrafili utrzymać na swoim terenie porządku.

Zastępca burmistrza — KRZYSZTOF DOMANSKI zdał spr-

wozdanie z przygotowań do przejścia przez gminę szkół podstawowych. Bieżące utrzymanie szkół będzie w przyszłym roku kosztowało 46 miliardów złotych. Dochód z tego 2 miliardy potrzebne na przeprowadzenie niezbędnych remontów i 300-400 milionów na opłacenie zajęć pozalekcyjnych. Doświadczenia eksperymentu przeprowadzonego w Lubartowie wskazują, że gmina będzie musiała ponieść część ciężarów utrzymania szkół. W Lubartowie do pochodzących z ministerstwa 522 tysięcy złotych przeznaczonych na miesięczne utrzymanie jednego ucznia kasa gminy musiała dopłacić 50 tysięcy. Dyrektorzy szkół będą mieli dużo swobody w dysponowaniu funduszami, które zostaną im przydzielone z uwzględnieniem kilkunastu kryteriów.

W kolejnym punkcie obrad radni wysłuchali sprawozdania Rady Nadzorczej Pegimeku.

Prace spółki zdominowały przygotowania do budowy bazy przeladunkowej nieczystości stałych, która powstanie na terenie byłej oczyszczalni ścieków. Pegimek powoli poprawia swoją sytuację finansową egzekwując zaległości płatnicze od swoich dłużników. Na początku roku

(Dokończenie na str. 2)

Podczas sesji radni zdecydowali o tym, by tytuł „Zasłużony dla miasta Świdnika” przyznać księdzu Janowi Hryniewiczowi. Jest to pierwsze wyróżnienie dla mieszkańca miasta. W uzasadnieniu wniosku czytamy:

„Od początku swej obecności w Świdniku, Ksiądz Hryniewicz zajął się organizowaniem pracy duszpasterskiej dla młodzieży i dorosłych, z której owoców mogło korzystać wielu mieszkańców

## ZASŁUŻONY KSIĄDZ Jan Hryniewicz

Świdnika. Było to szczególnie ważne w latach osiemdziesiątych, kiedy to duszpasterstwo przy „okragłym” kościele stanowiło ostatek niezależności — od władz stanu wojennego — ruchu obywatelskiego świata pracy, miejsc spotkań z najwybitniejszymi przedstawicielami polskiej kultury, przystań dla młodzieży.

Przypuszczamy, że uroczystości związane z nadaniem tego tytułu odbędą się 11 listopada, podczas uroczystej Mszy Świętej z okazji Święta Niepodległości.

i

„które przyjęło podczas ostatniej sesji na pewno nie zadowala wszystkich. Informujemy, że wszystkie listy z państwa sugestiami oraz uwagi telefoni-

## Nowe nazwy ulic

czne zostały przekazane do Rady Miejskiej. Na ich uwzględnienie w ostatecznych decyzjach nie mieliśmy żadnego wpływu. Uchwała Rady Miejskiej nowych patronów otrzymały następujące ulice: ul. Ludwika Waryńskiego na ul. Wincentego Witosa, ul. Michała Wójcickiego na ul. gen. Mieczysława Smorawieckiego, ul. Jana Ślawnieckiego na ul. Niepodległości, ul. Małgorzaty Fornalskiej na ul. gen. Stanisława Maczka, ul. Grzegorza Korczyńskiego na ul. Józefa Hallera, ul. Janka Krasieckiego na ul. Słoneczną, ul. gen. Karola Świerczewskiego na ul. Leopolda Okulickiego.

(Dokończenie na str. 2)

## Reklama papierosów

Przeciwnicy palenia domagają się całkowitego zakazu reklamy papierosów. Trochę dziwnie umieszczenie reklamy papierosów na kłucie „Iskra”, miejscu gdzie spotyka się najwięcej młodzieży. Może choć tych którzy jeszcze nie palą nie zachęcajmy do palenia.

i

## ZMIANY PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

## Kalina i Brzeziny inaczej

Od wielu lat tereny leżące w obrębie ulic Kusocińskiego, Lotnickich, Racławickiej i Wiejskiej są najbardziej zaniedbanymi pod względem infrastruktury obszarami miasta. Przewidzono je w dotychczas obowiązujących planach pod wysoki budynek wielorodzinne blokując jakkolwiek możliwość wyzwolenia inicjatywy prywatnej. W konsekwencji drogi, sieć gazociągowa i kanalizacyjna na południe od „okragłego” kościoła, w odległości 500 metrów od ratusza, praktycznie nie istnieją. Zmiany zachodzące w ostatnich latach wpłynęły na modyfikację stanowiska władz miasta co do sposobu zagospodarowania

wania dzielnic Brzeziny i Kalina. Ani gminy, ani największego inwestora budowlanego — spółdzielni mieszkaniowej nie stać na wykupienie, a tym bardziej uzbrojenie tych terenów. Postawiono wobec tego uwzględnić postulat właścicieli ziemi przeznaczając ją pod budownictwo jednorodzinne.

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej radni zaakceptowali przedstawione przez projektantów założenia wstępne do ogólnego planu zagospodarowania Kaliny i Brzeziny. Ich opracowanie nie było wbrew pozorom sprawą prostą. Zespół architek-

(Dokończenie na str. 2)

## Dla kogo ten pałac?

„Miejska Biblioteka Publiczna powstała w maju 1955 roku, staniem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W rok po otrzymaniu praw miejskich przez Świdnik (...) Prowadzi ją ob. Danuta Stomka-Boltuś, a lokal — to jeden pokój przy Prezydium MRN.

(...) Biblioteka bazuje na książkach pochodzących z darów i ruchomych kompletów. Dopiero w 1956 roku otrzymuje pierwsze nowe książki z Biblioteki Powiatowej. W tym samym roku powstaje czytelnia dziecięca w świetlicy WSK, mieszczącej się przy ulicy Tuwima 1. Prowadzi

ją emerytowana nauczycielka ob. Zofia Bernaczuk. (...)

Rok 1962 przynosi istotne zmiany. Miejska Biblioteka Publiczna otrzymuje własny lokal, przy ulicy Sławnieckiego 18. Wreszcie oba oddziały — dziecięcy i dla dorosłych — są razem...”

Czytamy te słowa z kroniki biblioteki siedząc w wygodnym fotelu, w przestronnym, gustownie urządzonej wnętrze nowej siedziby tej placówki. Dziwnym zbiegiem okoliczności, po 30 latach działania w pomieszczeniach przy Sławnieckiego 18, biblioteka wróciła

(Dokończenie na str. 3)



## Sesja Rady Miejskiej

(Dokończenie ze str. 1)

mieszkańcy bloków komunalnych zalegali z czynszami na kwotę 1 miliarda 200 milionów złotych. Dziś dług wynosi 610 mln a zarząd spółki planuje, że do końca roku zostanie on zredukowany do zera. Dzierżawcy lokali użytkowych zmniejszyli swoje zadłużenie względem Pegimeku z 1,526 mld zł do 1 mld. Inne wierzytelności z ogólnej kwoty 5,4 mld zł zredukowano do 3,4 mld. Za poprawą ekonomicznych wyników działalności firmy nie idą jednak podwyżki płac. Średnia zarobków wynosząca 3,1 mln zł brutto jest jedną z najniższych wśród tego typu przedsiębiorstw województwa.

W kolejnym punkcie porządku sesji, radna Zyta Gilowska, omówiła działalność Lubelskiego Sejmiku Samorządowego. Jego prace koncentrują się w obronie rozpoczętej reformy administracji samorządowej. Istnieją obawy, że może nastąpić zahamowanie prac reformatorskich.

Po tej informacji, radni podjęli uchwałę w sprawie kontynuowania reformy. Uchwała przekazana zostanie do Lubelskiego Sejmiku, kancelarii Sejmu i Prezydenta.

Radni zapoznali się z głównymi założeniami projektu budżetu na 1994 rok. Było to tylko wstępne sugestie, ponieważ projekt budżetu będzie przedstawiany podczas najbliższej sesji planowanej na 15 listopada. Już teraz istnieją obawy na jakie podstawy tworzyć będzie budżet, ponieważ jak do tej pory nie ma żadnych sugestii z ministerstwa finansów. Dokonano też zmian w budżecie 1993 roku. Z zaszeregowania odsetek od kredytów, 594 miliony zł przeznaczono na prace przy porządkowaniu miasta, 176 milionów dla Miejskiego Ośrodka Kultury, Miejski Ośrodek Kultury wymagał wsparcia finansowego, ponieważ WSK wycofała się z wcześniejszych zobowiązań. Dokładnie 200 milionów złotych, zgromadzone na koncie ośrodka pochodzące z jego działalności, WSK uznało za własny dochód. Przekazując Ośrodek gminie, obciętych przekazanie tych pieniędzy, stało się jednak inaczej i tej właśnie kwoty zaplanowanej w budżecie, zabrakło na działalność placówki.

Sprawozdanie z działalności

Telewizji Kablowej w Świdniku, przedstawił W Zieliński. Zakładanie gniazdek przebiega zgodnie z przyjętym planem, co oznacza, że miesięcznie przybywa ich w ilości 200 szt. 6-godzinny program lokalny, ma już swoich stałych odbiorców. Prezes poinformował też radnych, że Telewizja Kablowa Świdnik stała się głównym udziałowcem w telewizji Kablowej Krasnostaw, jej udziały wynoszą 51%.

Zdecydowano, podejmując uchwałę o przekształceniu Miejskiego Zakładu Energetyki Cieplnej, że zakład będzie jednoosobową spółką gminy Radni sugerowali utworzenie takiej spółki z udziałem „GIGI”. Jak wyjaśnił burmistrz na razie jest to niemożliwe, ponieważ główny właściciel GIGI — WSK nie jest przygotowany do przystąpienia do spółki. Nie ma też jasności czy WSK jest takim rozwiązaniem zainteresowana.

Dyskutowano o przyjęciu koncepcji ochrony środowiska. Między innymi zdecydowano, że dla osób stosujących katalizatory obniżony powinien być podatek drogowy. Utworzono Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy w osiedlu Adampol.

Burmistrz przebiegał przyjęcie uchwały w sprawie wynagrodzenia burmistrza, zastępcy burmistrza, sekretarza i skarbnika. Po zatwierdzeniu wariantu proponowanego przez Zespół Międzykomisyjny okazało się, że błąd, w dokumentach komisji (niższa od faktycznej poprzednio stawka), doprowadziły do zaniżenia wynagrodzenia. Błąd znalazł się nie od razu, tylko w trakcie trwania sesji. Spowodowało to duże zamieszanie, spierano się czy raz jeszcze rozpatrywać ten punkt, czy też zostawić przyjęte uchwały wysokości. Spowodowały to jednak, że burmistrz i jego zastępcy otrzymaliby stawki podwyższone niż kierownicy działów.

Zdecydowano więc o powtórnym głosowaniu. Czterech radnych (Bondos, Mańka, Gumieniczak, Biały) na znak protestu, nie brało udziału w głosowaniu. Ostatecznie zdecydowano, że burmistrz zarabiał będzie 10,5 mln zł, zastępca burmistrza 9,8 mln zł, sekretarz 9,3 mln zł, skarbnik 9,6 mln zł.

iw, jmr

## Prawie 3500 bezrobotnych ale...

## TRUDNO ZNALEŹĆ PRACOWNIKA

Pod koniec września rejestr Rejonowego Urzędu Pracy w Świdniku zawierał dane 3415 osób pozostających bez pracy. 1847 z nich utraciło już prawo do pobierania zasiłku 1568, w tym 415 absolwentów szkół różnego typu i 110 inwalidów zasiłek otrzymuje. We wrześniu Urząd mógł zaproponować poszukującym 300 ofert pracy. Do połowy października 100, głównie w zawodach związanych z krawiectwem. W tym zawodzie ofert jest więcej, niż chętnych do podjęcia pracy. Najczęstszymi „dostarczycielami” bezrobotnych są małe, prywatne zakłady przemysłowe i usługowe.

Tegoroczny budżet Urzędu Pracy umożliwił wydanie 4,2 mld złotych na prace interwencyjne i zatrudnienie 35 absolwentów szkół w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Plan wydatków na rok przyszły jest aż trzykrotnie wyższy, co nie znaczy, że te 13 miliardów złotych uda się na pewno wydobyć z budżetu państwa, chociaż Urząd Miejski deklaruje potrzebę zatrudnienia bezrobotnych przy telefonizacji, gazyfikacji miasta, budowie szkoły nr 7 i rozwoju infrastruktury w dziedzinie przemysłowo-handlowej.

(jmr)

(Dokończenie ze str. 1)

W trakcie dyskusji padła propozycja by nie zmieniać ulicy L. Waryńskiego. Jeden z radnych, ordęownik zmian zresztą, bardzo się na taką sugestię obraził, bo Waryński w 1920 roku walczył przeciwko Polsce. Zrobi-

## Nowe nazwy ulic

ło się w tym momencie wesoło; pomylił Waryńskiego z Dzierżyńskim (czy może Marchlewskim), zresztą temu wszystkiemu jedno. Podpowiadamy, że Waryński, który walczył o prawa ludzi pracy zmarł w 1889 w carskim więzieniu.

Skoło już piszemy o zmianach, to proponujemy przy okazji przemianowanie ulicy Waryńskiego na Witosła, uporządkowanie numeracji bloków. Znalezione np. bloku 7c graniczy z cudem, ponieważ trudno doszukać się logiki w porządkowaniu bez składu i ładu numeracji. (i)

## Kalina i Brzeziny inaczej

(Dokończenie ze str. 1)

tów musiał pogodzić interesy ponad 200 właścicieli działek o ogólnej powierzchni 230 ha, z których część poczuła się pokrzywdzona, zwłaszcza przebiegiem nowo wytyczonych szlaków komunikacyjnych. Trzeba było również uwzględnić interes miasta. Chodziło przede wszystkim o ochronę terenów zielonych. Udało się jednak osiągnąć kompromis i wygląda na to, że na początku przyszłego roku nowy plan zagospodarowania będzie gotowy. Jego realizacja będzie oznaczała dla gminy duże obciążenie związane z wykupem lub wymianą prywatnej ziemi przeznaczanej na cele publiczne na gminną, dla mieszkańców Świdnika — możliwość kupienia niedrożej działki budowlanej.

jmr

## Wydrapane fanty

Liczyliśmy na drapane i... udało się! Z niespotykanym samozaparciem kupowaliśmy konkurencję, czyli dzielnicy Express Fakt, żeby wydrapać kolejne numery na kuponie konkursowym. Polamane paznokcie Danusi Jasińskiej, która była naszym zbrojnym ramieniem najlepiej świadczy o jej poświęceniu w walce o ostateczny sukces.

Szczerze trzeba przyznać, że od czasu do czasu zdarzały się spiecia. A to ginał jeden z cyferek z gazetki, a „znalazca” oznajmiał, że odda go pod warunkiem otrzymania większej części Opla niż wynikałoby z

równego podziału, a to znowu ktoś nie przypomniał Expressu i następnego dnia wszyscy ginali w poszukiwaniu brakującej gazetki.

Po ogłoszeniu wyników losowania okazało się, że Opla nie dostaniemy, za to los odbarował nas rogiem obfitości, a w nim 10 kasiet magnetofonowych, koszulka, popielniczka i zapalniczka do kompletu. Postanowiliśmy, że musimy podzielić się swoim szczęściem z innymi, więc całą zawartość rogu obfitości przekazaliśmy na najbliższą loterię fantową Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”.

## WSK na EXPO '93

(Dokończenie ze str. 1)

gdzie do tej pory byliśmy zupełnie nieznani. Koreańscy nie kryli swego zdumienia, że produkujemy kompletne samoloty, śmigłowce, silniki. Nie sądzili, że w Europie Wschodniej istnieje przemysł lotniczy.

W Korei, od 4 lat, władze kładą duży nacisk na rozwój tego przemysłu. Do tej pory Koreańscy znani byli z wysokiego poziomu motoryzacji i elektroniki. Duże firmy, jak Samsung, Daewoo utworzyły oddziały lotnicze, produkujące w ramach umów offsetowych niektóre elementy samolotów, śmigłowców, znanych światowych firm, głównie amerykańskich.

Własne doświadczenia w dziedzinie konstrukcji i badań mają bardzo małe, stąd ich zainteresowanie polskimi osiągnięciami. 27 września był dniem pol-

## Smutne wesołe miasteczko

Wolna sobota. Południe. Słoneczny, jesienny dzień. Ciepło, prawie upał, chociaż słońce nie pali już tak, jak latem, a powietrze (północne, arktyczne) nawet o tej porze dnia rześkie jest i świeże. Wraz z sześciolatnym synkiem wchodzimy do wesołego miasteczka, które od pewnego już czasu rozłożyło się w środku miasta na placu (łace) „pod Pewexem”. Coś, co od biedy może uchodzić za „diabelski młyn”, urządzenie bezskutecznie imitujące „fałę”, mała karuzela „z konikami”. I pustka.

Po wyschniętej trawie pomiędzy poszczególnymi „atrakcjami” sennie snuje się kilkoro „bezpąskich” dzieci. Dwie, może trzy osoby dorosłe.

Cyprian jest zadowolony. Po raz pierwszy w życiu widzi „wesołe”, które nie boli zębem, nie kipi radością dzieciaków. W którym brak jest charakterystycznego rozgardiaszu, decydującego o atmosferze zabawy i szczęścia.

— Tato, kiedy tu będzie czynne? — pyta.

Ale równocześnie (z budzącym się czywieniem) zauważa, że jednak coś się tu kręci. Karuzela z unoszącymi się i opadającymi samolotami. Może to na próbę? Ale nie. W niektórych samolotach siedzą jednak jakieś dzieci. Aż dwa na dwanaście są zajęte.

Podchodzimy do „wozu Drzymały” imitującego kasę. Wprawdzie nikogo nie ma, ale mój inteligentny synek nauczył się już „po dorosłemu” pukać ze zniecierpliwieniem w okienko.

— Coś tu działa? — pytam. — Można skorzystać z któregoś urzędnika? — Ależ oczywiście — mówię pani. — A z którego? — A z którego pan chce — od-

powiada. Cyprian wybrał „fałę”. Potem „diabelski młyn”. Potem „samoloty”.

Za każdym razem ten sam zmęczony, o bardzo smutnej twarzy pan, przechodzi z nami do „urządzenia”, odbiera plastikowy żeton i uruchamia silnik. Zdezelowane karuzele warczą i skrzypią. To się unosimy, to opadamy. Migają nam „w szalonym pedzie” to budynek Urzędu Miejskiego, to „dawny Pewex”, to schowany za połówkami drzewami domek państwa Surnów. Tylko gwaru, podniesionych głosów i wesołych piosenek z głosników nam brakuje. Jajowa zabawa.

Jeszcze jazda wagonikiem przedwiołowej „kolejki”, trzęsącym się i chlerającym na nierównych szynach. Kilkoro dzieci zebrały, co to, by kupić im żeton, na karuzelę, tak jak (na co dzień) proszą po sąsiedzku o to, żeby kupić im „snaki” albo „czipsy” w pobliskim „Murzynku”. Wychodzimy.

Na twarzy Cypriana brak mi tego wyrazu zadowolenia, jakie widziałem zawsze, ilekroć odwiedzaliśmy podobne przecież do tego inne wesołe miasteczka. Jest jakieś zamyślenie, głębokie zastanowienie. Pytanie, z odpowiedzią na które nie potrafi dać sobie rady.

Ja nie potrafię. Mało tego. Trudno mi nawet sformułować w tym momencie jakiegoś jasnego, prawidłowo skonstruowanego pytania. Smutne było dzisiaj wesołe miasteczko. Smutniejsze niż cała nasza rzeczywistość, od której przy takich okazjach staramy się przecieć (dla naszych dzieci) uciec.

I to by było na tyle. Nic więcej. Tylko tyle.

Cezary Listowski

W tym roku szkolnym w Szkole Podstawowej nr 1 ukazały się już dwa numery pisma „Rozrywka na każdy dzień”. Redagują je uczennice z klasy V b: Katarzyna F. Joanna M. Ilona R. i Katarzyna Z. (ta tylko pierwszy numer).

„Rozrywka” nr 1 zawiera krzyżówki i logogrify, przepisy kulinarne (interesująca sałatka z chleba i białego sera), dowcipy, naukę rysunku, labirynt. Ponadto miesiąc wykaz pisarzy związanych z Lubelszczyzną, wywiad z panią profesor Kamieńską (nauczycielką historii) oraz kilka fraszek.

## Rozrywka w Szkole Podstawowej nr.1

Numer 2 rozpoczyna wywiad z wicedyrektorem szkoły Wiesławą Jackowską. Gazetka zawiera — oprócz zadań typowo rozrywkowych — propozycję lektury: „Kwiat paproci i inne baśnie polskie”, spis najwybitniejszych autorów baśni obcych i polskich, wiersze z pamiętnika „Zdjęcia” kilku zwierząt, przepisy kulinarne, wreszcie trzy wiersze autorstwa redaktorki. Ich tematem jest jesień. Oto jeden z nich:

liściasta burza kolorów, wiatr zrywa z drzew barwne płatki, niesie je daleko, pozostawiając opustoszałe gaje.

Należy się cieszyć z inicjatywy tak młodych panienek i podziękować opiekunom za pomoc, a dyrektorki za możliwość powielenia pismka.

Jak się dowiadujemy, koledzy dziewcząt z Vb obliczają konkurencję Poczekajmy i zobaczymy, co z tego wyjdzie.

dan

(sm)



(Dokończenie ze str. 1)  
na stare śmieci. Do budynku przez wiele lat zajmowanego przez władze miejskie. Określenia „stare śmieci” nie trzeba traktować dosłownie, bo to, co

do skorzystania z podręcznego księgozbioru.

Za pomysłowym przewężeniem ściany — część klubowa. Owalne stoliki, obszerne fotele zachęcają by usiąść i zagłębić się w lektu-

wystawienia u nas prac malar-  
skich. Bardzo się cieszę, że bi-  
blioteka ożywa.

Zgodziła się do nas przyje-  
chać pani Barbara Wachowicz.  
Czeka tylko na konkretne zap-

## DLA KOGO TEN PALAC?

widzimy zaraz po wejściu do nowego lokalu, bynajmniej nie wygląda źle czy nieporządnie. Przede wszystkim uderza piękny zapach sosnowego drewna. Zestawienie białych ścian, białych, ceramicznych płyt na podłodze i przyściennych drewnianych listew i gabioli, daje wrażenie przestrzeni. Każdy, kto choć raz był tu za poprzednich lokatorów, długo nie może uwierzyć, że to jest ten sam ciemny, ciasny i obskurny korytarz.

Dalsze pomieszczenia sprawiają równie zaskakująco przyjemne wrażenie. Dużo światła, przestrzeni, nareszcie wolny dostęp do książek. Możemy posperać po półkach, zanim podejmijemy decyzję, co przeczytać. Dzieci dostały wreszcie swoją czytelnię, z białoczerwonymi meblami, świetnymi poduchami uszytymi z karakułowych latek. Do pełni szczęścia i wygody brakuje jeszcze wykładziny na podłogę. Dzieci najchętniej przecież oglądają książki właśnie na podłodze. Nie skrupowane biurkiem i krzesłkiem. Może kiedyś tak będzie. Jeżeli wystarczą pieniądze.

Dzisiaj jest już kilkanaście dzieci z położonego nad biblioteką hotelu Zawisza. Przybiegają tu po lekcjach, bo ładnie i ciekawiej, niż w domu. Dostają kredki, farby i kartony. Malują jesienne pejzaże.

**W**nętrze wypożyczalni dla dorosłych także wygląda imponująco. Wygodnie ustawiono ponad czterdzieści regałów z książkami. Półki są stare, ale tak pomysłowo odnowione, że nie rażą w tym nowoczesnym wnętrzu. Pionowe żaluzje prawidłowo dawają jesienne, dosyć mocno jeszcze grzejące promienie słoneczne.

Wycofując się na korytarz, by nie zakłócać ciszy przerywanej szelestem kartek. Niestety otwarcie i zamknięcie drzwi to prawie wystrzał. Wszystkie drzwi są pięknie zrobione, z jasnego drewna, przeszklone. Mają nawet złoisty ornament, ale wykonawca zapominał, że robi je dla biblioteki. Są trochę za ciężkie i zdążyły się już rozeszchnąć.

Na korytarzu, wokół katalogu, grupa młodych ludzi. Tutaj wolno zachowywać się głośniej, więc wymieniamy uwagi:

— Tak, teraz to prawdziwa biblioteka. Nikt nikomu nie wisi na plecach by dopchać się do katalogu, czy czasopism. Wreszcie można wziąć książkę do ręki.

— Niech pani zajdzie jeszcze do czytelni. Bomba. Jest nawet barek.

Rzeczywiście, czytelnia dla dorosłych robi wrażenie. Kilka rzędów stolików, wygodne krzesła przypominają czytelnię uniwersytecką i wręcz zapraszają

rze leżących opodal czasopism. Szkoda tylko, że dosyć mało tytułów i prawie żadnego z młodzieżowych.

Widzę wreszcie i barek. Drewniany jak i cały wystrój biblioteki. Na razie nieczynny, bo zabrakło pieniędzy także na ekspres do kawy. Ale może do listopadowego oficjalnego otwarcia biblioteki już będzie działał.

W czytelni przydałaby się także wykładzina podłogowa. Stukot odsuwanych krzeseł, odgłosy kroków powinny być wyciszone, szczególnie w tego typu pomieszczeniach.

W końcu korytarza znajduje się jeszcze dwa małe pokoiki. Nie umeblovane, na to również zabrakło pieniędzy. Na razie stoją w nich kwiaty doniczkowe, których sporo jest także w pozostałych salach.

**P**o obejrzeniu wszystkich pomieszczeń siadam w wygodnym fotelu czytelni. Towarzyszy mi pani JADWIGA CIOLEK, od 17 lat kierująca tą placówką. Trudno nam jednak rozpocząć rozmowę, gdyż przychodzi interesować się w sprawie remontu biblioteki. Kilka osób chciałoby także skorzystać z wypożyczeń w czytelni czasopism. Zerkam do zeszytu, w który wpisują zawody oraz tytuły czytanych gazet. Dzisiaj są to dwaj studenci, pracownik fizyczny, emerytka, pracownik umysłowy, bezrobotny. Czytelnicy najczęściej sięgają po dzienniki i czasopisma kobiece.

Obszerne pomieszczenie czytelni może też służyć innym celom. Jest wreszcie miejsce, są i pomysły. One zresztą zawsze były i dopóki w starych pomieszczeniach nie zapanowała straszna ciasnota, odbywały się tam spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, konkursy dla dzieci. Praktycznie 3 lata temu, rosnące kłopoty finansowe, brak miejsca (mimo wszystkich książek i czytelników przybywało) spowodowały zaprzestanie tych form działalności.

— Teraz chciałabym to zmienić — mówi p. Jadzia. Z powrotem przyciągnąć tu dzieci, młodzież i dorosłych mieszkańców miasta. Nie tylko po książki. Zaczniemy od najmłodszych. Niezwykle popularne jest wśród nich koło fortuny. Chętnie robimy je u nas. Tyle że literackie. Trzeba będzie wykazać się znajomością lektur.

Naszymi pomieszczeniami zainteresowali się świdnicki artyści. Mamy już pierwsze propozycje

roszenie, a już wczoraj z prze-  
rażeniem stwierdziłam, że nie  
mam już pieniędzy. Po prostu  
w zaplanowanym na ten rok  
budżecie nie uwzględniono za-  
sady kilkakrotnie większy czynsz,  
jaki płacimy za te piękne sale.

Moim marzeniem, bo mimo  
wszystko pozostałam optymistką,  
jest zakup kserokopiarki,  
szczególnie pomocnej dla uczy-  
niów, studentów korzystających  
ze słowników, encyklopedii, po-  
dręcznego księgozbioru. Na pe-  
wno to się kiedyś urzeczywistni.  
Wcześniej jednak muszę się upo-  
rać z innym problemem. Mam  
kłopot z umieszczeniem szyldu  
nad wejściem do biblioteki. Jest  
już gotowy, bardzo ładny, ale  
do jego przymocowania potrze-  
bne jest rusztowanie.

Staram się być jednak dobrej  
myśli, że i te przeszkody uda  
się pokonać. Do tej pory bo-  
wiem, podczas całego remontu,  
miałam do czynienia ze wspania-  
nymi ludźmi. Pracowali sprawnie — efekt widać — i „nie  
dzierali” wielkich sum.

Słowa uznania należą się rów-  
nież plastynom z Biblioteki  
Wojewódzkiej, którzy zaprojek-  
towali wystrój wnętrza. Bez ich  
fachowej pomocy chyba trudno  
byłoby uzyskać taki efekt. Mia-  
łam już nawet wizyty ludzi bu-  
dujących własne domy lub zmie-  
niających wystrój firm. Przy-  
chodzą, oglądają, pytają o sz-  
czegóły. Nowe wnętrza bibliote-  
ki robią na wszystkich wraże-  
nie.

**A** przecież tak niewiele bra-  
kowało by było tu zupełnie  
inaczej. Pierwotny zamysł  
przewidywał pozostawienie po-  
mieszczeń bez większych zmian,  
a więc czarne, zniszczone lastri-  
ki. Zamiast dużych pomieszczeń  
— małe, ciemne kłitki. Każda z  
innymi drzwiami. Do tego dużych,  
nigdy sensownie nie wykorzystany  
korytarz. Dzisiaj zabudowany  
szafami, służy także jako ma-  
gazyń. Pani Jadzia Ciolek uparła  
się, by zrobić nowoczesne i  
funkcjonalne pomieszczenia. Ty-  
le chodziła, tyle prosiła, że wre-  
szcie usłyszała — niech pani ro-  
bi co chce, będzie się pani zmie-  
ściła w budżecie.

W ten sposób powstała chyba  
najładniejsza i najnowocześnie-  
sza w regionie biblioteka. Takie  
są opinie czytelników, po mie-  
siacu jej działania.

A wszystkim malkontentom,  
którzy w trakcie remontu za-  
dawali pytanie — dla kogo ten  
palac? — mogę odpowiedzieć  
zwyczajnie — po prostu dla nas.

Anna Konopka

## OBCHODY DNIA NAUCZYCIELA

(Dokończenie ze str. 1)  
Słyszeliśmy głosy, że takie to-  
warzyskie spotkania powinny od-  
bywać się częściej. Nic nie stoi  
na przeszkodzie. I to nie tylko  
dla nauczycieli, albo wychowaw-  
ców przedszkoli. Wprawdzie praw-  
ie już zapomnieliśmy o cza-  
sach, gdy wspólnie (a choćby i  
do białego rana) spotykali się  
i bawili w swoim gronie praco-  
wnicy „handlu”, czy służby za-  
rodnia, ale tę tradycję spotkań

towarzyskich poszczególnych  
środków warto byłoby chyba  
wskrzesić. Więc chociaż do kar-  
nawali jeszcze daleko, już dzia-  
siaj podpowiadamy ten pomysł  
wszystkim, którzy zechcą z niego  
skorzystać.

Na początek o „bis” prosimy  
wychowawczyń przedszkoli. A  
więc — udanej zabawy! Co naj-  
mniej tak udanej, jak ta z oka-  
zji Dnia Nauczyciela.

cel

## NAGRODZENI PRACOWNICY ŚWIDNICKIEJ OŚWIATY

Medal Edukacji Narodowej: Stanisława Szpakowska (ZST).

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej: Grażyna Boguszevska-Zuber, Józefa Ewa Plonka (ZST).

Nagrody kuratora: Mirosław Malesza, Mirosław Kozera, Waldemar Pielak (ZST, Małgorzata Dudek, Barbara Śpiewak (Sz. P. nr 2).

PRZEDSZKOLE NR 1: Teresa Dondalska, Iwona Rak, Sabina Wal, Grażyna Maszkiewicz, Maria Szegda, Wiesława Siczek.

PRZEDSZKOLE NR 2: Małgorzata Radziszewska, Danuta Kownacka, Maria Sowa, Maria Ożga, Janina Klembowska, Czesław Kiliński.

PRZEDSZKOLE NR 3: Janina Zub, Anna Skrzyńska, Antonina Szulewska, Eugenia Lal, Janina Wójcik, Malwina Sawicka, Czesław Kasprzak.

PRZEDSZKOLE NR 4: Halina Górniak, Teresa Szczepaniak, Henryka Stelmach, Aleksandra Zwarycz, Stanisława Ignatowska, Krystyna Kostyła.

PRZEDSZKOLE NR 5: Janina Sidorczuk, Joanna Pysznik, Szambelan Danuta, Bronisława Wojnarska, Grażyna Trzeźniewska, Czesława Budzińska, Marian Gilewski.

PRZEDSZKOLE NR 6: Teresa Lesicka, Barbara Ostrowska, Beata Podolska, Bożena Hylczuk, Teresa Skotnicka.

PRZEDSZKOLE NR 7: Małgorzata Bastrzyk, Hanna Mączka, Elżbieta Gulaś, Barbara Komorowska, Bogumiła Kwit, Regina Mitrus.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1: Justyna Antoszak, Barbara Kulodziej, Krystyna Świtka, Krystyna Dudzińska, Marianna Zurek, Ewa Paszko, Ryszarda Wójcik, Anna Wronska, Grażyna Mazurek.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2: Joanna Akchourine, Barbara Daszko, Jolanta Gosek, Lech Lagożyński, Mieczysław Sidorczuk, Monika Stachyra, Anna Śliwińska, Wiesława Trubalska, Dorota Turczyn, Anna Walaszek.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3: Urszula Baryga, Beata Bods, Waldemar Dziuba, Lucyna Klej, Jacek Micul, Irena Mazurek, Maria Siłuch, Lidia Stodulska, Waldemar Wasil.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4: Halina Gudzińska, Iwona Kaleja, Teresa Szabla, Ewa Rudnicka, Urszula Wójcik, Wojciech Burdzanowski, Jan Osina.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5: Kaleja Jarosław, Anna Reske, Danuta Jabłońska, Zofia Kowalczyk, Elżbieta Kurek, Izabella Koczkodaj, Anna Zoleź, Ewa Niezgoda, Anna Mordel, Anna Scirka, Waldemar Iwaniuk, Marek Latoch, Anna Misiewicz, Janina Paterek, Helena Piotrowska, Halina Pietrzyk, Mariola Piętał, Jolanta Kurys, Mariola Wypchło, Małgorzata Orzechowska, Mariola Oleszkiewicz.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 8: Barbara Madzela.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE: Barbara Gajewska, Stanisław Stefańczyk, Halina Wyszynska, Zofia Marczyk-Mazurek, Iwona Grabarczyk-Buś, Kazimiera Machoń, Józefa Piwkó, Barbara Płanda, Mirosława Niedźwiadek, Elżbieta Opalińska.

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH — Grażyna Cwiklak, Aliana Grochowicz, Witold Jaremek, Marian Krupski, Aleksandra Nadworska, Jolanta Nowak, Zenon Onuszkiewicz, Hanna Pyra, Kazimierz Rejmak, Renata Resiak, Teresa Sklarz, Tadeusz Skwarczowski, Marian Świętek, Barbara Krysztofik.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 — Krystyna Janicka, Zenobia Blaziak, Grażyna Hetman, Stanisława Karwat, Liliana Sosnowska.

SZKOŁA PODSTAWOWA SPECJALNA NR 6: Anna Czeraniak, Małgorzata Barwiak, Izabela Gumieńczyk, Renata Lapa, Elżbieta Krupa.

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA: Joanna Jemielnik, Ewa Siennicka, Marta Zwołak, Kazimierz Grela, Janusz Lawgmin, Alicja Bekiesza.

## Sukces świdnickich działkowców

Jesień jest okresem szczególnym dla posiadaczy pracowni-  
cznych ogrodów działkowych. Zbiór plonów zbiega się z ob-  
chodami „Dni Działkowców” i jest to doskonała okazja aby za-  
prezentować całoroczny dorobek. Zebrane plony nie są jedynie  
przedmiotem chluby świdnickich ogrodników ale stanowią także  
ważny wkład w organizowanie pomocy dla osób najbardziej  
potrzebujących. We wrześniu  
działkowcy okazali zrozumienie  
dla apelu Zarządu Pracowniczych  
Ogrodów Działkowych przekazu-  
jąc dobrowolnie datki w postaci  
owoców, warzyw i jarzyn na  
rzecz Kuchni Brata Alberta i  
szkoły dzieci niepełnosprawnych  
w Świdniku.

Tegoroczne obchody Dni Dzia-  
łkowców zostały również uwie-  
nzczone wielkim sukcesem. Okaza-  
ło się, że świdnickie ogrody  
działkowe zajęły pierwsze miej-  
sce w konkursie zorganizowa-  
nym przez Wojewódzki Zarząd  
Polskiego Związku Działkowców  
w Lublinie. Z tej okazji najlepsi  
ogrodnicy zostali uhonorowani  
złotymi, srebrnymi i brązowymi  
odznakami „Zasłużony Działko-  
wiec”. Zwycięstwo w tym kon-  
kursie jest dobrą prognozą na  
sukces w Konkursie Krajowym  
o tytuł najlepszego ogrodu kra-  
ju. Wierzymy, że tytuł ten jest  
w zasięgu ręki naszych działko-  
wców.

Teraz przed wszystkimi miłoś-  
nikami czynnej rekreacji w po-  
dmiejskich ogródkach okres zi-  
mowego wypożyczynku w domo-  
wych pieleszach. Nie znaczy to  
jednak wcale, że o działce trze-  
ba zapomnieć. Wprost przeciwnie.  
Warto sięgnąć do fachowych  
opracowań i podręczników dla  
ogrodników itd. Po to, żeby plony  
w przyszłym roku były jesz-  
cze lepsze.

Tak więc życzymy zapałonym  
„działkowiczom” długich i spoko-  
jnych jesienno-zimowych wieczo-  
rów, podczas których nie zabrak-  
nie czasu na lekturę.

Księgarnie specjalistyczne zap-  
raszają.

opr. śls.



# GŁOS SPORTOWY

## Szlagier sezonu

Rewelacyjnie spisali się w Krasniku piłkarze Świdniczanki. Zremisowali z liderem okręgowi jednaką miejscową Stali 1:1!

Świdniczanie prowadzili 1:0 (piękny gol zdobyty głową przez lidera strzelców GRZEGORZA GORAŁSKIEGO) aż do 96 minuty spotkania, kiedy to padła wreszcie wyrównująca bramka dla gospodarzy. Tak długo „ciągnął” bowiem ten mecz główny arbitry.

Przez pierwsze 45 minut gra była wyrównana. Ostatnie 30 minut spotkania to nieustanny napór Stali i przysłowiowa „obrona Częstochowy” ze strony piłkarzy świdnickich.

Chłopcy z Turystycznej wracali do domu w wesołych nastrojach. Zagrali dobry mecz, urwali punkt liderowi, otrzymali premię od sponsora.

Nie da się ukryć. Było się z czego cieszyć!

kk

Dwa zwycięstwa siatkarzy Avii

## Lwi pazur Stefanowicza

Z tarca wrócili siatkarze Avii z Tomaszowa Mazowieckiego. Wygrali dwukrotnie z miejscową Lechią — w sobotę 3:1 (11, —13, 8, 8) i w niedzielę także 3:1 (5, 12, —12, 12).

Tuż po powrocie do Świdnika i szkoleniowiec drużyny JERZY MISZCZYK powiedział:

— Odnosłem wrażenie, że Lechia Tomaszów Mazowiecki jest zespołem znacznie groźniejszym aniżeli Raków Częstochowa, z którym toczyliśmy zacięte boje w barażowym turnieju w Radomiu i Memoriale im. Z. Pyca i H. Siennickiego. Lechia, którym lideruje wszechstronnie wyszkolony STANCIŹYK grają pomysłowo i szybko siatkówkę popartą kaskadami zagrywek.

W Tomaszowie „przebudził” się nieoczekiwanie MIREK STEFANO WICZ. Zagrał koncertowo! Powiem więcej. Już dawno nie widziałem tego zawodnika w tak świetnej dyspozycji. Zbił dynamicznie z krótkich piłek tuż przy siatce, uderzał także bezbłędnie z drugiej linii w dzie-

wiąty metr boiska przeciwnika.

Sobotni mecz trwał blisko dwie godziny. Rozgrzewał on momentami, do białej ponad półtygodniowej widowie. Najbardziej emocjonujący był drugi set tego spotkania. Prowadziliśmy w nim już 13:12 ale końcówka należała do zespołu gospodarzy. Trzy kapitalne zagrywki lechitów przesądziły o sprawie. W niedzielę oddaliśmy przeciwnikowi trzeciego seta. Spotkanie to było również bardzo zacięte. Podporą Avii w tym meczu był z kolei LEMIESZEK.

Po serii niepowodzeń w ubiegłym sezonie siatkarze Avii odzyskują równowagę. Ich pierwsze występy w II lidze nastrojały optymistycznie. Za kilka dni świdniczanie podejmować będą we własnej hali akademików z Białej Podlaskiej. Kibice liczą na komplet punktów, a jest ich znowu na trybunach — coraz więcej!

kk

## Avia — Bug 3:1

Drugie zwycięstwo odnieśli piłkarze Avii w jesiennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi w sezonie 1993/94.

Tym razem nad beniaminkiem z Wyszkowa. Trzy bramki dla naszego zespołu zdobyli: BARTOSZ (30'), S. STOPA (52') i KACZMAREK (69') a dla Bugu Wyszków — Dakuła (74').

Z dotychczasowej „rewii” zespołów, które gościły w Świdniku piłkarze Bugu otrzymali od kibiców najniższą notę. Drużyna z Wyszkowa — twierdzone powszechnie po meczu — to zespół na miarę III ligi, który nie powojuje na drugim froncie. Porażka z Avią zepchnęła „zielenych” na ostatnie miejsce w tabeli.

W meczu z Bugiem Wyszków obok trzech piłkarskich weteranów: BARTOSIA, LESZCZYŃSKIEGO i MACIEJEWSKIEGO nieźle zagrał młody — ULANOWSKI i KACZMAREK.

(KR-K)

Pierwszy z nich dobrze przyjmował piłki i celnie przekazywał partnerom, drugi strzelił gola po solowym rajdzie ograższy bezlitośnie na polu karnym dwóch obrońców Wyszkowa. Na finiszu rozgrywek rundy jesiennej żółto-niebiescy zagrają jeszcze tylko cztery mecze — z Radomiakiem i Motorem na wyjeździe oraz z Hetmanem i Stalą Rzeszów u siebie.

Końcówka sezonu jak widać nie będzie łatwa. Jedenastka ze Świdnika nie może sobie pozwolić na taryfę ulgową.

Jedenaste miejsce w tabeli, które zajmują nasi piłkarze wcale nie gwarantuje jeszcze spokojnego bytu. Za ich plecami czai się kilka drużyn, które z determinacją walczą o swój byt ligowy.

17 października piłkarze LZS Melgiew rozegrali mecz w Józefowie z tamtejszą „Wisłą”, po bardzo ciężkim boju wygrali to spotkanie 3:1 (0:1).

Mecz rozgrywany był przy padającym deszczu co miało niewątpliwie wpływ na poczynania obu drużyn. Pierwsza część gry bez wątpienia należała do józefowian. Nowykorzystane sytuacje gospodarzy zemściły się w drugiej połowie. Wyrównanie padło w 68 minucie, kiedy to STANISŁAW MARKOWSKI wepchnął piłkę do bramki „Wisły”. W pięć minut później ten sam piłkarz wykorzystał rzut karny poddyktowany za faul na Ciechomskim.

Wynik meczu ustalił TOMASZ CIECHOMSKI strzelając głową w 79 minucie gry.

W najbliższą niedzielę czeka melgiewian ostatni mecz jesieni, w którym podejmować będą oni „Vir” Doruchę.

Jacek Kosierb

## Melgiew liderem

fowian. Nowykorzystane sytuacje gospodarzy zemściły się w drugiej połowie. Wyrównanie padło w 68 minucie, kiedy to STANISŁAW MARKOWSKI wepchnął piłkę do bramki „Wisły”. W pięć minut później ten sam piłkarz wykorzystał rzut karny poddyktowany za faul na Ciechomskim.

Wynik meczu ustalił TOMASZ CIECHOMSKI strzelając głową w 79 minucie gry.

W najbliższą niedzielę czeka melgiewian ostatni mecz jesieni, w którym podejmować będą oni „Vir” Doruchę.

Jacek Kosierb

## Puchar Klonowego Liścia dla „Jedynki”

Dzielnie spisała się młodzież Szkoły Podstawowej nr 1 w biegach przełajowych o puchar Klonowego Liścia. Mimo kapryśnej pogody na starcie stanęła okrągła setka młodych biegaczy z klas I — VIII z tejże szkoły. Młodzież rywalizowała ostro o palmę pierwszeństwa w pięciu kategoriach wiekowych na dystansie 700 i 1500 m. W pierwszym biegu na dystansie 700 m (dziewczeta z klas od I — IV) zwyciężyła BEATA URBAN w czasie 2,47 sek. przed MAŁGORZATĄ KRAWCZYK i JOANNĄ ZABŁUDĄ.

W biegu drugim na dystansie 700 m (chłopcy z klas I — IV) triumfował Michał Koltun (2,33 sek.) przed Rafałem Gumieniczkim i Maciejem Majkowskim, którzy zdobyli exequo II i III miejsce. W trzeciej konfrontacji biegowej na dyst. 1500 m dziewcząt (klasy V — VI) zwyciężyła MONIKA CENKL (4,48 sek.) przed EDYTĄ WYSOCKĄ i AGNIESZKĄ OKAL.

W czwartym biegu dziewcząt na dystansie 1500 m (klasy VII — VIII) najlepiej spi-

sała się AGNIESZKA BIELECKA — I miejsce w czasie 4,44 sek. przed AGNIESZKĄ KONIEC i IŁONĄ PIWOWARSKĄ.

W piątym i ostatnim biegu chłopców na dyst. 1500 m (kl. VII — VIII) zwyciężył ARKADIUSZ WDOWIAK — w czasie 5,16 sek. przed Arturem Gregorowiczem i Grzegorzem Potzanem.

mk

### PODPATRZONE I PODSLUCHANE

● Kapryśna aura spowodowała, że organizatorzy imprezy (działacze ogniska TKKF Świt) zmuszeni byli zrezygnować z biegów na trasie Świdnik — Krepiec — Świdnik Nowa trasa biegle wokół parku ze startem i metą przy hali sportowej. Do pierwszego biegu wystartowało 13 dziewcząt.

● Biegaczką nr 1 w tych zawodach była niewątpliwie AGNIESZKA BIELECKA. Ma ona

już na swoim koncie kilka innych sukcesów, które odniosła nie tak dawno na podobnych szkolnych imprezach lekkoatletycznych organizowanych w Lublinie.

Tam Agnieszka rozprawiła się gładko ze swymi rywalkami na zawodach w Parku Ludowym i stadionie lubelskiego Startu. W Świdniku biegła również niczym mała „lokomotywa”.

• • •

● Młodzież „Jedynki” cieszyła się bardzo ze zdobytego trofeum. Piękny, lśniący puchar przyznany dla tej szkoły (nagroda dyr. naczelnego WSK PZL ŚWIDNIK SA) podawano sobie z rąk do rąk. Były pamiątkowe grupowe zdjęcia, nastroj radości i zadowolenia, gratulacje dla nauczycieli w pp. KRZYSZTOFA SZCZEPANIAKA i CEZAREGO SEKULY. Więcej takich imprez!

KK

## Ogłoszenia

### FIRMA BUDOWLANA

sprzeda

### GARAŻE

w Świdniku przy ul. Akacjowej 4

Informacja: tel. grzecznościowy

Lublin 77-50-54 w godz. 16.00 — 20.00

R-105

Nowo otwarty sklep obuwniczy  
Sławińskiego 11 (wejście z bramy)

„CIZEMKA”

zaprasza codziennie w godz. od 10 — 18, w soboty od 10 — 14

R-110

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „WARTA” Oddział w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 października br. uruchomiło swe Biuro Ubezpieczeń w Świdniku przy ul. Kruczkowskiego 6A.

Biuro prowadzi pełny zakres ubezpieczeń.

Czynne codziennie w godz. 9.00 — 17.00 z wyjątkiem sobót.

R-109

## PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

KANAL 55  
Piątek 22 października21.30 Serwis informacyjny TKS  
22.00 Program na wtorek

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina przysiód — Klementynka: Denver — ostatni dinozaur  
Ordy — serial francuski  
18.00 Serwis informacyjny TKS  
18.10 Tydzień w mieście  
19.30 Fort Boyard  
20.30 Rewolwer i melonik — ang.  
21.30 Serwis informacyjny TKS  
21.40 Tydzień w mieście  
21.50 Program na sobotę

Wtorek 26 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina przysiód — Klementynka: Denver — ostatni dinozaur  
Ordy — serial francuski  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Fort Boyard  
20.10 Rewolwer i melonik — ser. ang.  
21.10 Serwis informacyjny TKS  
21.20 Program na środę

Sobota 23 października

Środa 27 października

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina przysiód Klementynka: Denver — ostatni dinozaur  
— Wyspa Zbiegów — 3 odc.  
19.00 Rewolwer i melonik — ang.  
20.00 Klaun i Wilkołak — kom. ang.  
21.30 Koncert na molo  
22.00 Program na niedzielę

17.20 Program dnia  
17.30 Kraina przysiód — Klementynka: Denver — ostatni dinozaur  
— Wyspa Zbiegów — 3 odc.  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Rewolwer i melonik — ang.  
20.10 Klaun i Wilkołak — kom. ang.  
21.40 Koncert na molo  
22.10 Program na czwartek

Niedziela 24 października

Czwartek 28 października

17.20 Program dnia  
17.30 Tańczące księżniczki — baśń  
18.30 Wyspa Zbiegów — serial USA  
19.00 Piękna i bestia ser. USA  
19.30 Nocne wojny — film prod. USA  
21.00 Zarty pana Sloane — kom. ang.  
22.30 Program na poniedziałek

Poniedziałek 25 października

18.45 Program dnia  
18.50 Kreskówka dla dzieci  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.30 Koncert życzeń  
19.45 Jajo — progr. W. Kadłubowskiej  
20.00 Diabły morskie — film USA

17.20 Program dnia  
17.30 Tańczące księżniczki — baśń  
18.30 Wyspa Zbiegów — serial USA  
19.00 Serwis informacyjny TKS  
19.10 Piękna i bestia — serial USA  
19.40 Nocne wojny — film USA  
21.10 Zarty pana Sloane — kom. ang.  
22.50 Program na piątek

Uwaga: Serwis informacyjny TKS jest nadawany również na kanale 10.

## PROGRAM KINA „LOT”

22-25 października — Człowiek z... (komedia o stanie wojennym) pol. od lat 15 g. 17.00 i 19.15

26-28 października — Alive — dramat w Andach — USA, od lat 15, g. 17.00 i 19.15

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALINSKA.

Adres redakcji: 21-046 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 994